

IWONA KOCZANOWICZ-DEHNEL

Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych, Uniwersytet Wrocławski
e-mail: iwonadehnel@wp.pl

W stronę psychologii personalistycznej

Artykuł jest próbą przedstawienia toczącego się we współczesnej psychologii sporu metodologicznego dotyczącego stosowania metod badawczych. Kontrowersje związane są z opozycją między metodami ilościowymi a metodami jakościowymi. Obszar dyskusji metodologicznej zawiera również pytanie o przedmiot badań w psychologii, w którym odnajdujemy *de facto* pytanie o koncepcję człowieka. Szczególną rolę w tej dyskusji odgrywa psychologia personalistyczna zorientowana na badanie niepodzielnej całości zawierającej podstawową zasadę *unitas multiplex* tworzącą osobę. W tak zdefiniowanym przedmiocie psychologii metodologia oparta na parametrach statystycznych (metody ilościowe) nie umożliwia poznania wielowarstwowej rzeczywistości psychicznej osoby, gdyż w tym przypadku zakwestionowana zostaje teza o symetrii wyjaśniania i przewidywania stanowiąca podstawę neopozytywistycznego wzorca nauki.

Słowa kluczowe: *impersonalizm, personalizm, metody ilościowe, metody jakościowe*

Na łamach *Roczników Psychologicznych* mogliśmy ostatnio śledzić dyskusję dotyczącą metod ilościowych i jakościowych w psychologii. Punkt wyjścia debaty stanowił artykuł W.J. Paluchowskiego (2010) pod tytułem *Spór metodologiczny czy spór koncepcji – badania ilościowe vs. jakościowe w psychologii*, w którym autor przedstawił źródła podziału metod na ilościowe i jakościowe. Zdaniem W.J. Paluchowskiego podział ten wynika z istnienia dwóch różnych paradygmatów w humanistyce. Pierwszy z nich wywodzi się z filozofii pozytywistycznej A. Comte’a, według którego naczelnym celem nauk przyrodniczych jest zdobywanie wiedzy przez doświadczenie. Współczesne nauki przyrodnicze są w tym kontekście odzwierciedleniem paradygmatu pozytywistycznego. W przypadku psychologii, nauki powstałej w XIX wieku, pojawił się problem jej ugruntowania w szerszym wymiarze metodologicznym. Cho-

dziło o odpowiedź na pytanie, czy ze względu na przedmiot badań psychologii uprawomocnione jest przyjęcie metodologii pozytywistycznej? Spór dotyczył zasadniczej różnicy między metodą podmiotową i metodą przedmiotową. Podział ten wystąpił już u H. Spencera, według którego metoda podmiotowa dotyczy doświadczenia wewnętrznego i oparta jest w głównej mierze na introspekcji, natomiast metoda przedmiotowa odnosi się do doświadczenia zewnętrznego i bazuje na eksperymencie oraz obserwacji. K. Twardowski – twórca szkoły lwowsko-warszawskiej – występował na przykład przeciwko redukcjonistycznym tendencjom sprowadzania przedmiotu psychologii do przedmiotu badań nauk przyrodniczych (zob.: Twardowski 1997). Problem statusu psychologii jako dyscypliny naukowej miał też swoje konkretyzacje w innych opozycjach i podziałach, takich jak na przykład zaproponowany przez W. Diltheya podział nauk na wyjaśniające i rozumiejące, czyli nauki przyrodnicze (*Naturwissenschaften*) i nauki humanistyczne (*Geisteswissenschaften*).

Dyskusja na ten temat odsłoniła wiele problemów, z którymi do dziś zmagają się współczesna psychologia. M. Straś-Romanowska w artykule *Badania ilościowe vs. jakościowe – pytanie o tożsamość psychologii* zwraca uwagę na to, że: *dziś zatoczywszy koło historii, psychologia znowu staje przed tym samym co u progu XX wieku wyzwaniem zdefiniowania swojego przedmiotu i tym samym swojego związku z filozofią* (Straś-Romanowska 2010, s. 99). Podobne stanowisko prezentuje J.T. Lamiell, który, podsumowując rozwój psychologii w XX wieku, wskazuje na dwa dominujące w niej paradygmaty, prezentujące programowo podejście antyfilozoficzne. Pierwszy z nich, zwany pozytywizmem, unikał wszelkich prób poszukiwania teoretycznych podstaw wyjaśniania zachowania, skupiając się na oszczędnej w opisie obserwacji empirycznej. Natomiast drugie wyróżnione przez J.T. Lamiella podejście otrzymało swoistą nazwę statystycyzm (*statisticism*). Chodzi tu o metodologię opartą na parametrach statystycznych. W ujęciu statystycznym celem badania jest przede wszystkim to, aby wyprowadzić prawo, dotyczące zależności regulującej zachowanie z *wielkiej liczby podmiotów będących próbką populacji* (Lamiell 2010, s. 160). Według J.T. Lamiella tak postępują właśnie badacze reprezentujący psychologię współczesną. Autor ten wskazuje jednocześnie na zapomniany wątek z początku XX wieku, który był związany z personalistycznym myśleniem o psychologii prezentowanym przez W. Sterna. J.T. Lamiell stawia pytanie: czy w psychologii XXI wieku jest miejsce dla personalistycznego myślenia? Jego zdaniem powrót do personalizmu wymagałby ponownego uznania konieczności konceptualizacji problemów i metod psychologii z filozoficznej perspektywy. Pozwoliłoby to na uniknięcie dylematów wynikających z ujęcia statystycznego, w którym jednostka traktowana jest jako „mieszanina personalnych zmiennych”, co w dużej mierze powoduje, że z jednej strony neguje się różnice podmiotowe, z drugiej natomiast brak jest spójnej koncepcji pozwalającej na wyprowadzenie z danych statystycznych wiedzy umożliwiającej różnicowanie na poszczególne typy czy kategorie.

R. Harré natomiast uważa, że współczesna psychologia osobowości koncentrująca się na pojęciu „ja”, nie jest w stanie odpowiedzieć na pytanie, na czym polega istota człowieka. Jest tak dlatego, że każdy człowiek jest wyjątkowy, jego cechy i relacje między nimi zmieniają się, ale równocześnie ta jego wyjątkowość ukazuje się w kontekście wielu podobieństw do innych ludzi. Problemem staje się również jedność osoby w czasoprzestrzennie zmieniającym się świecie. Jak zauważa R. Harré, od dwóch dekad mamy w psychologii bardzo wiele rozmaitych badań dotyczących „ja”, ale próba wprowadzenia jakiegoś porządku w świat ludzkiego doświadczenia nie jest w stanie jednoznacznie wskazać, co konstytuuje istotę człowieka. Przyczyną tego jest niepowtarzalność jednostkowego życia, doświadczeń, wspomnień, które tworzą unikatową całość – osobę. R. Harré pisze: *Nasze doświadczenie świata i nas samych, jako części tego świata, ma „miejsce pochodzenia” w pojedynczości, która jest odmienna od każdej innej, w szczególności, jako linia wyznaczająca świat specjalnych miejsc w czasie i przestrzeni* (Harré 1998, s. 19). Wszystko to staje się przyczyną nieadekwatności metodologii badań ilościowych wykorzystywanych do wyjaśnienia istoty człowieka jako osoby.

Problem statusu psychologii jako nauki empirycznej oraz pytanie o jej przynależność czy odrębność wobec nauk przyrodniczych podejmuje współcześnie wspomniana już M. Straś-Romanowska (1992). W książce *Los człowieka jako problem psychologiczny* przedstawia dogłębną analizę problemów psychologii obiektywistycznej, kładąc nacisk na wstępne założenia kryjące się za przyjęciem metodologii nauk przyrodniczych. Autorka pisze o nich: *Fundamentalne założenie obiektywistycznej metodologii przyjmuje bowiem, że świat składa się z bytów odrębnych i mechanicznie powiązanych ze sobą* (tamże, s. 11). W takim ujęciu niezbędne staje się zaakceptowanie bezwzględного determinizmu również wobec podmiotu psychicznego. Człowiek zostaje po prostu zrównany ze zjawiskami fizycznymi występującymi w przyrodzie. Centralną kategorią teorii losu człowieka staje się pojęcie osoby. Termin ten ma w psychologii długą tradycję i pojawił się na początku wieku XX, kiedy to psychologia zmagala się z podobnymi problemami metodologicznymi. Wspomniany już wcześniej wybitny niemiecki psycholog W. Stern w książce *Psychologia i personalizm* stawia tezę, że z powodu różnych stanowisk filozoficznych mamy różne psychologie. Chodziło mu przede wszystkim o to, że bez ustalenia pewnych kluczowych dla psychologii terminów trudno będzie jej uzyskać merytoryczną jednorodność. Według W. Sterna pojęciem, które zapewnia porządek w psychologii, jest pojęcie *unitas multiplex*. Jego treść oznacza, że człowiek to *nieskończenie wielka ilość elementów psychicznych i fizycznych, trwałych i chwilowych, które łączą się w nim, tworząc całość i jedność. To, że indywiduum nie jest niczym prostym, lecz składa się z różnych „cech”, to, że elementy składowe nie istnieją bezładnie obok siebie, lecz tworzą porządek niepodzielnej i całościowej osobowości, nie jest jakąś filozoficzną teorią wymagającą uzasadnienia, lecz fundamentalnym doświadczeniem, które co najwyżej może zostać w różny sposób wyjaśnione* (Stern 2007, s. 80).

Z takiego ujęcia osoby wynika, że traci na znaczeniu pytanie o relacje między porządkiem psychicznym a fizycznym. Introspekcja i ekstraspekcja to, według W. Sterna, dwie drogi poznania tego, co psychiczne i tego, co fizyczne. Rzecz jasna nie rozwiązuje to jeszcze problemów psychologii, gdyż najistotniejsze staje się pytanie *o sposoby wyjaśniania różnic między cechami fizycznym i psychicznymi* (tamże, s. 80). Problem ten prowadzi do dwóch różnych sposobów traktowania przedmiotu psychologii, które W. Stern przedstawił w formie opozycji impersonalizm–personalizm. Z impersonalizmem mamy do czynienia wtedy, kiedy człowiek traktowany jest jako pewien zbiór właściwości fizycznych i psychicznych połączonych pewną zasadą mechaniczną. To, że w ujęciu impersonalistycznym nie możemy odnaleźć żadnej jedności integrującej poszczególne części, skłania W. Sterna do twierdzenia, że impersonalizm traktuje człowieka jako „rzecz” i zakłada możliwość ustalenia praw opartych na prostych związkach aktywności fizycznej i psychicznej „człowieka-rzeczy”.

Przeciwieństwem impersonalizmu jest personalizm, dla którego pojęciem centralnym jest pojęcie osoby. Podstawową zasadę personalizmu stanowi *unitas multiplex*, jedność w różnorodności. Czynnikiem łączącym poszczególne elementy wewnętrznego życia psychicznego jest zasada celowości, pozwalająca odróżnić rzecz od osoby. W. Stern podzielił system celów tworzący osobę na dwa obszary: *autotelii* i *heterotelii*. W pierwszym obszarze osoba dąży przede wszystkim do samozachowania i samorozwoju. Chodzi o to, że osoba jako niepodzielna całość jest również istotą cielesną, co motywuje ją do działań podtrzymujących podstawowe funkcje życiowe. Jednak mimo wielu podobieństw nie można tego działania rozumieć w sensie witalizmu, ponieważ nie mamy tu do czynienia z „siłą życia”, czymś specjalnym, na przykład z wyodrębnioną zasadą biologiczną, albo z czymś w rodzaju „biologicznej duszy”. W. Stern ma na uwadze przede wszystkim naczelną zasadę tworzącą osobę, czyli psychofizyczną neutralność, co oznacza według niego brak podziału na to, co cielesne i na to, co psychiczne. Osoba jest całością zorganizowaną teleologicznie. Stern pisze: *Cel, mianowicie powstające dzieło, zostaje zrealizowany przez system nierozzerwalnie ze sobą splecionych fenomenów psychicznych i fizycznych oraz procesów motorycznych. W tym systemie każdy jego element ma swoje miejsce i jest połączony z innymi z uwagi na cel, który tworząca osoba chce osiągnąć* (tamże, s. 105). Cel zawarty w samorozwoju początkowo wiąże się z biologicznym wymiarem osoby i zawiera w sobie, obok celów indywidualnych, również funkcje gatunkowe, które autor określa jako „konserwatywny samorozwój”. Natomiast cele, które są wytworzone przez samą osobę, prowadzą do produktywnego samorozwoju, czyli urzeczywistnienia osoby.

Teoria personalizmu w ujęciu W. Sterna zawiera bardzo ważny aspekt rozwojowy związany z pojęciem konwergencji, czyli relacji określającej związek osoby ze światem. Sposób, w jaki osoba wchodzi w zależności ze światem, nazywa *heterotelią*, rozumianą jako systemem celów będących wynikiem aktu konwergencji. Twórca personalizmu wyróżnia trzy formy *heterotelii*: po pierwsze, są to nadrzędne cele osobowe będące wynikiem tego, że osoba w procesie konwergencji uczestniczy w świecie

ukierunkowanych całości, na przykład narodu, rodziny czy ludzkości i z tego powodu realizuje cele wynikające z owej zależności (*hipertelia*). Po drugie, osoba wkracza w świat innych osób i tym samym realizuje równorzędne cele osobowe (*syntelia*). Trzecim aspektem *heterotelii* jest realizacja nadrzędnych celów rzeczowych zawartych w pewnych wartościach (*ideotelia*).

Podział powyższy ma wartość bardziej teoretyczną niż praktyczną, ponieważ w ostateczności różnorodność celów w akcie konwergencji poszerza granice istnienia osoby przez proces wchłaniania *heterotelii* w *autotelie*, tak jak ujmuje to Stern: *Obcy cel nakierowany zostaje po i przed na nie-Ja. Przestaje być obcy nie tylko przez to, że zostaje wewnętrznie przyswojony i uformowany zgodnie z własnym Ja* (tamże, s. 108). Otwiera się tutaj pole badawcze dla psychologii, ponieważ, według W. Sterna, osoba jest tego rodzaju istnieniem, które mimo wielości części tworzy realnie szczególną i wyjątkową jedność, i mimo wielości częściowych funkcji działa jako zintegrowany i nakierowany na cel system. Cele, które realizuje, mają charakter obiektywny. Nie są one wytworem świadomości, ale określają rzeczywistość psychiczną i fizyczną osoby.

Personalistyczny wątek we współczesnej psychologii polskiej podejmuje M. Straś-Romanowska, przeciwstawiając się dominującemu nurtowi uprawiania psychologii obiektywistycznej. Przedstawia ważne argumenty metodologiczne za interpretacyjnym (rozumiejącym) podejściem do problemów psychologicznych, a co za tym idzie, za rozumieniem jednostki w kategoriach personalistycznych. W wielowymiarowym psychologicznym obrazie człowieka pierwszoplanową rolę odgrywa u M. Straś-Romanowskiej właśnie pojęcie „osoby”; definiowanej jako niepowtarzalna całość zawierająca w sobie elementy biologiczne, społeczne, podmiotowe oraz metafizyczne. Owa całość w każdej sytuacji tworzy jedność osoby. W pewnym sensie możemy wskazać na podobieństwo wyróżnionych przez M. Straś-Romanowską wymiarów psychologicznych tworzących osobę z teleologiczną koncepcją osoby zaproponowaną przez Sterna. Jego podziałowi osobowych celów na *autotelie* i *heterotelie* odpowiada *mutatis mutandis* biologicznemu, społecznemu i podmiotowemu wymiarowi osoby w koncepcji M. Straś-Romanowskiej. Ważne jest, że w obu ujęciach idea podziału zawiera również to, że żadna z tych części nie może być redukowana do czegoś całkowicie odmiennego niż osoba. Zarówno w przypadku *autotelii* i jej naczelných celów związanych z samozachowaniem i samorozwojem, jak i w biologicznym wymiarze wyodrębnionym przez autorkę *Losu człowieka* istotne jest podporządkowanie wszystkich dyspozycji fizycznych w celu podtrzymania życia, czyli realizowania najistotniejszego celu podmiotu. W. Stern, autor personalizmu krytycznego, w tym przypadku używa pojęć „samozachowanie” i „samorozwój konserwatywny”, podkreślając tym samym, że samorozwój zmierza przede wszystkim do indywidualnego wzrostu i dojrzewania istniejących form i funkcji gatunkowych. W koncepcji M. Straś-Romanowskiej wymiar podmiotowy tworzy się dzięki procesowi konwergencji ukierunkowanemu na przezwycięzenie podziału na to, co wewnętrzne i na to, co ze-

wewnętrzne, na „ja” i świat. Dla W. Sterna faktem niepodlegającym dalszej analizie, ostatnią i najwyższą tajemnicą ludzkiego bytu, jest to, że *heterotelia* zmienia się w *autotelię*. Z kolei w teorii losu człowieka podkreśla się podstawową zasadę sfery podmiotowej, którą jest zasada autonomii, pozwalająca osobie na dokonywanie wyborów zgodnie z przeżywanymi wartościami oraz na integrację i uwewnętrznienie doświadczenia relacji „ja”–świat. Tworzy się więc, jak to ujął W. Stern, mikrokosmos zawierający w istnieniu osobowym to, co było kiedyś zewnętrzne. Natomiast wymiar metafizyczny osoby, wyróżniony przez M. Straś-Romanowską, stanowi nowy element w tradycji personalistycznej i odsłania psychologiczną drogę ku horyzontom egzystencji ludzkiej, którą pokonuje osoba jako byt empiryczny.

Użycie pojęcia osoby w psychologicznym kontekście mechanizmów funkcjonowania jednostki ma na celu wskazanie ważnego aspektu teorii losu człowieka. Chodzi tu o całościową koncepcję podmiotu, a tym samym o nowe, specyficzne dla problematyki personalistycznej metody badawcze. Patrząc na człowieka jako na osobę, udało się M. Straś-Romanowskiej uniknąć błędu mereologicznego, który w opinii J.T. Lamiella jest typowym błędem popełnianym przez psychologów opowiadających się za psychologią obiektywistyczną, a w szczególności za modelem statystycznym. Mereologia jest nauką zajmującą się badaniem związków między częścią a całością. Warto być może wspomnieć przy okazji, że twórcą mereologii był polski logik wywodzący się ze szkoły lwowsko-warszawskiej S. Leśniewski (zob.: Marciszewski 1970). Wspomniany błąd mereologiczny w psychologii polega na absolutyzowaniu czy przecenianiu faktów cząstkowych, pochodzących z jednego, określonego poziomu funkcjonowania osoby, na przykład danych empirycznych z zakresu neurokognitywistyki, czy korelacyjnych badań z obszaru wielkiej piątki. Chodzi o to, że *kiedy część osoby, na przykład jej oko, mózg lub pojedynczy neuron, jest rozpatrywana lub pisze się o niej, to robi się to tak, jakby owa część widziała, doświadczała, decydowała, jak gdyby była osobą* (Lamiell 2010, s. 161). Wydaje się, że badań, których dotyczy błąd mereologiczny, jest w psychologii wiele. Sprzyja temu zwłaszcza naturalistyczne traktowanie przedmiotu badań psychologicznych. Ważne staje się zatem wskazanie na personalistyczną perspektywę koncepcji M. Straś-Romanowskiej, w której szczególnie podkreśla się fakt, że człowiek jest bytem nie mającym swojego odpowiednika w świecie przyrody, co oznacza jego całkowitą odrębność od wszelkich przedmiotów badań nauk przyrodniczych. Ta odrębność jest budowana przede wszystkim na niepowtarzalności, wyrażającej się w osobowej egzystencji każdego z nas. Kategoria losu człowieka mówi właśnie o tej niepowtarzalności, która związana jest z nadawaniem osobistego znaczenia każdemu doświadczeniu, co staje się nieuniknionym mechanizmem rozwoju osoby. W definiowaniu przedmiotu psychologii, a mianowicie osoby i jej losu, metodologia psychologii obiektywnej nie ma, co zrozumiałe, zastosowania. Możemy powołać się tu jeszcze raz na W. Sterna, który wypowiadając się na temat podziału nauk na nomotetyczne i idiograficzne, stwierdził, że najistotniejsza jest struktura stawianych pytań, czyli określenia, czego możemy się dowiedzieć z postępowania ba-

dawczego w psychologii opartego na przyrodoznawczym poszukiwaniu praw ogólnych, a jakie pytania będą prowadziły badacza w interpretacyjnym (jakościowym) podejściu metodologicznym. M. Straś-Romanowska wypowiada się tu bardzo jasno: *Dzięki tej metodzie (sc. metodzie jakościowej – IKD) możliwe jest zgłębienie przez psychologów problematyki podmiotowości w jej najbardziej specyficznych, subtelnych aspektach, tj. problematyki związanej z urzeczywistnianiem osobowego, nieinstrukturalnego wymiaru życia ludzkiego* (Straś-Romanowska 2010, s. 27). Wspomniana na początku artykułu dyskusja dotycząca metod jakościowych i ilościowych w psychologii jest *de facto* sporem o koncepcje człowieka. Biorąc pod uwagę rozróżnienia W. Sterna dotyczące psychologii uprawianej z punktu widzenia personalistycznego i impersonalistycznego, byłby to spór o traktowanie człowieka jako rzeczy lub jako osoby. W związku z tym metoda ilościowa przyporządkowana byłaby perspektywie traktowania jednostki jako rzeczy, czyli jako *bytu istniejącego, który składa się z wielu części i nie tworzy specyficznej jedności* (Stern 1918, s. 8). Na przykład badania z zakresu percepcji odnoszą się jedynie do pewnej niezależnej części bytu, jakim jest człowiek. Efektem końcowym takich badań są czyste dane o charakterze fizycznym, zmysłowym, na podstawie których formułuje się prawa wyjaśniające procesy spostrzegania. Impersonalistyczne podejście w psychologii odpowiada na pozytywistyczny postulat poszukiwania praw ogólnych. T. Beton i D. Craib opisując pozytywistyczne ujęcie nauki, wskazują na utożsamianie praw ogólnych z prawami naukowymi, pisząc: *Prawo naukowe to twierdzenie na temat ogólnych, powtarzalnych, wzorców doświadczenia. Wyjaśnić zjawisko naukowo to wykazać, iż jest ono przypadkiem prawa nauki. Czasami nazywa się to wyjaśnieniem naukowym, opartym na prawie ogólnym* (Beton, Craib 2003, s. 23). Formułowanie tak rozumianych praw naukowych odnosi się do przedmiotów i zjawisk, które zawierają w sobie, jako warunek konieczny, powtarzalność i regularność. Za powyższym założeniem kryje się więc przekonanie, że dane dostępne w procesie badawczym mają charakter „czystych danych” (*brute data*). Bardzo trafnie stanowisko obiektywistyczne podsumowuje Ch. Taylor, kiedy pisze: *Nauka wymaga więc istnienia „czystych danych”, czyli takich, które w żaden sposób nie zależą od przekonań czy interpretacji obserwatorów. Istnienie takich danych jest też gwarantem rozstrzygalności sporów dotyczących hipotez czy procesów wyjaśniających związki między danymi* (Taylor 1985, s. 119). Postulat ten został włączony w programowy manifest behawiorystów, którzy orientując się jedynie na wynikach badawczych o charakterze „czystych danych”, obiektem badań uczynili rzecz. Ich perspektywa badawcza jest *sensu stricto* perspektywą impersonalistyczną. W najbardziej radykalnej wersji behawioryzmu, tj. w behawioryzmie ontologicznym, całkowicie negowano istnienie życia psychicznego, sprowadzając całość psychiki do obserwowalnych reakcji. Czołowy twórca introspekcjonizmu M. Kreutz uważał, że takie podejście było karykaturą psychologii. M. Kreutz zwrócił również uwagę na bardzo istotne konsekwencje wypływające z przyjęcia jedynie zewnętrznej perspektywy badawczej w psychologii i oparcia się wyłącznie na czystych

danych. Filozof B. Spinoza byłby na przykład tylko kimś, kto *szlifował pilnie szkło, dużo czytał i pisał, i to wszystko* (Kreutz 1949, s. 46).

W przeciwieństwie do psychologii impersonalistycznej, psychologia personalistyczna interesuje się czymś więcej niż tym, co umożliwia nam zewnętrzny ogląd rzeczywistości. M. Straś-Romanowska na przykład wyodrębnia podmiotowy i metafizyczny wymiar osoby, pozwalający nam zrozumieć motywację opartą na wewnętrznej, podmiotowej aktywności jednostki, w znacznej mierze wolnej od zewnętrznych powinności i biologicznego przymusu, a polegającej na przeżywaniu zdarzeń i stanowiącej treść świadomości. Takie ujęcie życia psychicznego umożliwia zrozumienie zmian rozwojowych osoby, których podstawą jest przeżywanie relacji ze światem, nadawania sensu przeżyciom i dokonywania wyborów. Autorka *Losu człowieka* wprowadza termin znaczeń osobistych na oznaczenie tego specyficznego powiązania między przeżyciami a subiektywnym sensem, traktując go jako *ekstrasyntezę doświadczenia indywidualnego* (Straś-Romanowska 1992, s. 118). Procesy doświadczenia indywidualnego dokonujące się w sferze podmiotowej ukierunkowane są na osiąganie stanu autonomii, co w konsekwencji ma umożliwiać dokonywanie wyborów działań, tak aby powstała podmiotowa jedność przeżyć i działań. W wymiarze metafizycznym osoby z kolei najistotniejsze staje się przekraczanie granicy tego, co daje się opisać w kategoriach obiektywnej egzystencji, czyli przeżyć świadomości. Akt transcendencji osoby kieruje ją ku wartościom uniwersalnym, a tym samym pozwala odnaleźć najgłębszy sens własnej egzystencji.

Powiązanie między sferą podmiotową (obiektywny byt empiryczny) a sferą metafizyczną (transcendencja) stanowiło również oś filozoficznego pytania o sytuacje graniczne, sformułowanego przez wybitnego filozofa i psychiatrę K. Jaspersa. W trakcie życia rzeczywistość oddziałuje na jednostkę w taki sposób, że zakwestionowany zostaje sens ludzkiej egzystencji, a tym samym pod znakiem zapytania postawiona zostaje autonomia „ja” jako bytu empirycznego. Są to tak zwane sytuacje graniczne: śmierć, cierpienie, choroba, walka, wino. Ich charakterystyczną cechą jest to, że są nieusuwalne i przeżywana jest w nich świadomości tragiczności, która *unaocznia się w ciągu wydarzeń ukazując grozę istnienia; chodzi tu o istnienie ludzkie, którego uwikłanie wynika z ogarniającego bycia człowiekiem* (Jaspers 1990, s. 331). Przykładem może być podjęta przez jednostkę walka z tym, co powszechne. Dla K. Jaspersa to, co powszechne, może być utożsamiane z siłą norm i zasad społecznych, potęgą urzędów. Mówimy wtedy o tragizmie społecznym, ale istnieje również tragizm charakteru, który uwidacznia się w walce między nakazami odwiecznych praw a siłami cech właściwych jednostce. Tragiczna świadomość przejawia się również w winie rozumianej w aspekcie związku z sensem życia. K. Jaspers myśl tę formułuje tymi słowami: *Wszelako pytanie o winę nie ogranicza się do czynów i życia pojedynczego człowieka, lecz dotyczy bycia człowiekiem w ogóle, a więc każdego z nas* (tamże, s. 339). Sytuacja graniczna zawsze przejawia się przez świadomość tragiczną, co powoduje lęk i niepewność, które nie mogą być utożsamiane z prostymi reakcjami ludzkiego organizmu na konkretne zagrożenie.

nia, ale są reakcjami całej osoby na utratę sensu jej istnienia w świecie. Wtedy to akt transcendencji, czyli przekroczenie granicy subiektywnie rozumianej świadomości, doprowadza człowieka do doświadczenia egzystencji jako samej „możliwości bycia”, o czym mówią słowa K. Jaspersa: *Nie mój byt empiryczny jest egzystencją, lecz to człowiek w bycie empirycznym jest możliwą egzystencją* (Jaspers 1932, s. 2).

W ujęciu M. Straś-Romanowskiej w przeżyciach transcendencji realizuje się zasada homonomii, której głównym celem jest usensownienie świata i siebie w świecie oraz motywowanie osoby do działań często wykraczających poza sferę interesu własnego „ja” (zob.: Straś-Romanowska 1992). Warto przypomnieć, że ze względu na specyfikę mechanizmów psychicznych, jakim podlegają sfery podmiotowa i metafizyczna, autorka wprowadza pojęcie „wymiaru duchowego osoby”, podkreślając epistemologiczną odrębność części dynamicznej całości, którą jest osoba ukonstytuowana według zasady *unitas multiplex*. Wyodrębnienie duchowego wymiaru osoby jako specyficznego dla człowieka uzasadnia potrzebę wyłączenia pozyskiwania „czystych danych”, a tym samym przyjęcia antynaturalistycznej postawy badawczej.

Problemy, o których pisałam wyżej i które wiążą się z istnieniem dwóch paradygmatów epistemologicznych w psychologii, stale towarzyszą refleksji nad człowiekiem, jego działaniem i wytworami. Jak poznawać ludzki świat? Gdzie szukać istoty i wyjaśnień działań człowieka? Przywoływany już wcześniej filozof Ch. Taylor w artykule *Peaceful Coexistence in Psychology* pisze o dwóch modelach poznawczych. Pierwszy z nich – sejentystyczny – swoim początkiem sięga do wieku XVII i Kartezjańskiej idei *mathesis universalis*. Kontynuacją owego dążenia stał się pozytywizm, na którego gruncie uniwersalność wiedzy podporządkowana została ścisłym regułom metodologicznym. Jak zauważają T. Beton i I. Craib, *od czasów Comte’a terminem „pozytywizm” szeroko posługiwano się do scharakteryzowania (często z negatywnymi konotacjami) podejść do nauk społecznych, wykorzystujących wielkie zbiory danych, pomiary ilościowe i statystyczne metody analizy danych* (Beton, Craib 2003, s. 33). Przeniesienie na grunt psychologii wzorca postępowania charakterystycznego dla nauk przyrodniczych wiązało się, jak zauważa Ch. Taylor, z postulatem ugruntowania nauki na fundamencie danych jednoznacznie intersubiektywnych, co miało być gwarantem obiektywizacji wiedzy psychologicznej.

Druga z analizowanych przez Ch. Taylora perspektyw badawczych w psychologii ma u swoich źródeł Diltheyowski podział nauk na nauki wyjaśniające i nauki rozumiejące. Te ostatnie stosują metodologię opartą na hermeneutyce i reprezentują podejście interpretatywne. Oznacza ono, że pragnienia oraz dążenia ludzi nigdy nie spełniają warunku „jednoznaczności operacji”. Jak pisze Ch. Taylor: *Wymóg ten (sc. jednoznaczności operacji – IKD) nie żąda redukcji teoretycznych jednostek do obserwowalnych faktów, ale po prostu domaga się, żeby rachunki i transformacje dokonywane na danych wejściowych i używane do ułożenia mapy procesów wyjaśniających były jednoznaczne* (Taylor 1985, s. 119). Nurt interpretatywny w psychologii dąży więc do zrozumienia działań podmiotu przez ich interpretację odnoszącą się do pew-

nych całości, które mają obiektywny charakter (kategoria przeżycia u W. Diltheya, czy też struktura koła hermeneutycznego).

Te dwa całkowicie odmienne sposoby podejścia do człowieka i jego działania są w psychologii źródłem wielu konfliktów o charakterze metodologicznym. Najważniejszym argumentem scjentyistów jest to, że interpretacjonizm nie dostarcza praw naukowych. Ch. Taylor w swoim artykule postuluje pokojowe współistnienie obu paradygmatów w psychologii, co oznacza, że każda ze stron sporu ma swoje racje i należy je zrozumieć i uszanować w świetle nadrzędnego celu, jakim jest wszechstronne poznanie obiektu badań. Która ze stron będzie miała rację wiąże się z pytaniem, czego o człowieku się dowiemy przyjmując jeden z dwóch konkurencyjnych paradygmatów badawczych? W tak postawionym pytaniu traci na znaczeniu rozróżnienie metod na ilościowe i jakościowe. Nawet w tak wzorcowej nauce przyrodniczej, jaką jest chemia, współwystępują na tych samych prawach metody analizy jakościowe i ilościowe. Ważne jest to, że skierowane są na ten sam obiekt i realizują ten sam cel poznawczy (zob.: Jones, Atkins 2006).

Warto w tym miejscu na zakończenie jeszcze raz przywołać dokonany przez W. Sterna podział na impersonalizm i personalizm. Podział ten implikuje wybór określonego stanowiska metodologicznego. Traktowanie człowieka jako „rzeczy” pozwala, jako warunek konieczny, przyjąć założenie o powtarzalności wzorców zachowań, a tym samym sformułować tezę o „symetrii wyjaśniania i przewidywania” (zob.: Benton, Craib 2003). Przyjmując natomiast personalistyczną koncepcję psychologii, mamy przed sobą pewną spójną całość, mianowicie osobę, którą, jak pokazuje koncepcja M. Straś-Romanowskiej, można opisywać w różnych wymiarach: biologicznym, społecznym i duchowym, tworzących w ostateczności niepodzielną całość. Metazałożenie *unitas multiplex* wiedzie do paradygmatu interpretatywnego, w którym metoda jakościowa (opisowo-interpretacyjna) byłaby metodą podstawową. Jak pisze M. Straś-Romanowska: *W badaniach jakościowych całościowe ujmowanie człowieka niewątpliwie należy do bardzo ważnych celów. Niemniej ważne jest w nich również nastawienie na poznanie tego, co stanowi o istocie człowieka jako osoby, czyli podmiotowego, przeżyciowego i znaczeniowego aspektu życia psychicznego, symbolizowanego w języku, dialogu i narracji oraz rzeczywistych (nie tylko deklaracyjnych) przekonaniach i wyborach* (Straś-Romanowska 2010, s. 103). Nawiązując do W. Sterna, można stwierdzić, że osoby i rzeczy nie są oddzielnymi substancjami, ale dwoma sposobami rozpatrywania tych samych istot, w zależności od tego, czy będą widziane z zewnętrznej czy wewnętrznej perspektywy.

Bibliografia

- BENTON T., CRAIB I., 2003, *Filozofia nauk społecznych*, Wyd. DSWE, Wrocław.
HARRÉ R., 1998, *The Singular Self*, Sage Publications, Ltd., London.

- JASPERS K., 1932, *Philosophie II. Existenzerhellung*, Springer, Berlin.
- JASPERS K., 1990, *Filozofia egzystencji. Wybór pism*, PIW, Warszawa.
- JONES L., ATKINS P., 2006, *Chemia ogólna*, PWN, Warszawa.
- KREUTZ M., 1949, *Podstawy psychologii*, Czytelnik, Warszawa.
- LAMIELL J.T., 2010, *William Stern (1871–1938): A Brief Introduction to His Life and Works*, Pabst Science Publishers, Lengerich.
- MARCISZEWSKI W. (red.), 1970, *Mała encyklopedia logiki*, Wyd. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- PALUCHOWSKI W.J., 2010, *Spór metodologiczny czy spór koncepcji – badania ilościowe vs. jakościowe*, [w:] *Roczniki Psychologiczne*, t. XIII, nr 1, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin.
- STERN W., 1918, *Grundgedanken der personalistischen Philosophie*, Reuther & Reichard, Berlin.
- STERN W., 2007, *Psychologia i personalizm*, [w:] I. Alechnowicz, *Filozofia na Uniwersytecie Wrocławskim w latach 1895–1935*, Wyd. Uniwersytetu Opolskiego, Opole.
- STRAŚ-ROMANOWSKA M., 1992, *Los człowieka jako problem psychologiczny*, Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- STRAŚ-ROMANOWSKA M., 2000, *O metodzie jakościowej w kontekście rozważań nad tożsamością psychologii*, [w:] M. Straś-Romanowska (red.), *Metody jakościowe w psychologii współczesnej*, Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- STRAŚ-ROMANOWSKA M., 2010, *Badania ilościowe vs. jakościowe – pytanie o tożsamość psychologii*, [w:] *Roczniki Psychologiczne*, t. XIII, nr 1, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin.
- TAYLOR CH., 1985, *Peaceful Coexistence in Psychology*, [in:] Ch. Taylor, *Human Agency and Language, Philosophical Papers 1*, Cambridge University Press.
- TWARDOWSKI K., 1997, *Psychologia wobec fizjologii i filozofii*, [w:] T. Rzepa (red.), *Psychologia w szkole łwowsko-warszawskiej*, PWN, Warszawa.

Towards personalistic psychology

The article depicts an ongoing methodological discussion in contemporary psychology concerning the application of research methods. These controversies are linked to the opposition between qualitative methods and quantitative methods. These methodological discussions include also the question of the research subject of psychology in which we find the issue of the concept of man. What plays a special role in these discussions is personalistic psychology aimed at the investigation of an indivisible entity which contains the basic principle of *unitas multiplex* constituting the person. If we define in this way the subject of psychology then the method based on statistical parameters cannot help to get to know the multilayer psychic reality of the person, because in this case the thesis of the symmetrical relations between explanation and prediction is put into question.

Keywords: *impersonalism, personalism, quantitative methods, qualitative methods*